Nazwisko KOSZYCA

Imiona Kazimierz Pseudonim

Z domu

Data urodzenia 26.02.1919 Miejscowość, kraj Cecina

Data śmierci 16.08.2003 r. Miejscowość, kraj USA

Lat życia

Adres cmentarza

Źródła: „Weteran" nr. 996 (luty 2004 r.)

Archiwum Osobowe Emigracji im. B. Jeżewskiego Biblioteka Polska POSK w Londynie.

Zawód ..... **Tytuły naukowe** .....

Rodzaj wojska ..... **Stopień wojskowy** .....

Odznaczenia .....

.....

.....

ŚP. KAZIMIERZ KOSZYCA

Na wieczną wartę odszedł niezmiernie zasłużony członek Placówki 90 SWAP Kazimierz Koszyca.



Przyszedł na świat 16 sierpnia 2003 r. we wsi Ciecina pow. Żywiec. Był synem żołnierza z II Brygady Legionów dowodzonej przez Józefa Hallera. Dzieciństwo i młodość spędził w Nowym Targu na Podhalu. Służbę wojskową rozpoczętą 15 września 1937 r. odbył w 4 Pułku Strzelców Podhalańskich w Cieszynie. Rozpoczął studia medyczne w Krakowie, które przerwała wojna. Po ogłoszeniu mobilizacji zgłosił się do 1 Pułku Strzelców Podhalańskich w Nowym Sączu, z którym we wrześniu 1939 r. wyruszył na wojnę w obronie Polski. Jego pułk wchodził w skład armii "Karpaty" pod dowództwem gen. Kazimierza Fabrycego, która nie była wstanie oprzeć się błyskawicznemu uderzeniu hitlerowskich wojsk pancerno-motorowych gen. Gerda von Rundstedta idącego na Polskę z flanki południowo-zachodniej. Po kilkudniowej zaciekłej walce skrwawione oddziały podhalańskie w tygodniowych walkach zdecydował się w przebraniu cywilnym powrócić w rodzinne strony, gdzie zastał niemieckich okupantów zajmujących część domu jego rodziców. Nie mogąc pogodzić się z klęską wrześniową i z upokarzającą sytuacją, w której miałby żyć, na wiadomość o tworzonej we Francji przez gen. Władysława Sikorskiego Armii Polskiej, postanawia za wszelką cenę dostać się w jej szeregi. Szczęście mu dopisywało, bowiem 5 maja 1940 r. z grupą 26 młodych kolegów opuścił Nowy Targ i przez "zieloną granicę" przedostał się na Węgry, a stamtąd po licznych przygodach do formującej się w Syrii Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich. Swoje burzliwe wojenne losy, m.in. udział w obronie Tobruka i kampanii włoskiej (Monte Cassino, Ancona, Bolonia) opisał w książce pt. "*Opowieści o turystach i żołnierzach gen. Władysława Sikorskiego*", Chicago 1993. Za udział w kampaniach II wojny światowej posiadał odznaczenia: Krzyż Walecznych, Srebrny Krzyż Zasługi z Mieczami, Krzyż Monte Cassino, Gwiazdę Afryki, Gwiazdę Italli, Medal za Wojnę 1939-1945, Gwiazdę za Wojnę 1939-1945.

Z wojska zdemobilizowany został 1 czerwca 1949 w randze porucznika. Do Polski komunistycznej nie chciał wracać, wolał wieść życie emigranta politycznego, wpierw w Anglii a później w Argentynie i w Stanach Zjednoczonych, gdzie osiadł na stałe w Chicago. Tam też w 1988 r. wstąpił do Placów-

ży też dodać, że Kazimierz Koszyca brał czynny udział w różnych sympozjach naukowych organizowanych przez Wojciecha Wierzewskiego - redaktora organu Związku Narodowego Polskiego "ZGODA". Kol. Koszyca pamiętał też o "Weteranie", do którego często nadsyłał artykuły, w których opisywał ciekawe wydarzenia z czasów II wojny światowej, jak i powojennego życia byłych żołnierzy polskich, którym nie dane było powrócić do wolnej Polski. W 2001 r. zasłynął w środowisku weterańskim gdy jako jedyny przedstawiciel z USA (liczący sobie 83 lata) znalazł się w składzie oficjalnej polskiej delegacji państwowej udającej się do Libii na uroczystości związane z 60 rocznicą obrony Tobruka. Jego relacja z tej niezwykłej wyprawy ukazała się na łamach "Dziennika Związkowego" w Chicago i "Weterana" w Nowym Jorku. Po powrocie z Libii do Polski odwiedził po 63 latach Nowy Targ, gdzie odbyła się promocja jego nowej książki pt. *"Tułaczy ślad"* wydanej staraniem władz miasta. Jest to poprawiona i rozszerzona wersja pierwszego wydania wspomnień K. Koszycy pt. *"O żołnierzach i turystach gen. Sikorskiego"*.

W Placówce 90 SWAP w Chicago Kazimierz Koszyca piastował różne funkcje. Przeważnie wybierano go do komisji rewizyjnej oraz na przewodniczącego rocznych zebrań wyborczych. Wraz z małżonką Janiną (również b. żołnierzem 2 Korpusu Polskiego) uczęszczał na wszystkie posiedzenia

śniowej jak libijskiej i włoskiej, śladami gen. Henryka Dąbrowskiego walczył o przywrócenie Polsce niepodległości.

Odszedł od nas prawdziwy i szlachetny Kolega o nieskazitelnej kulturze osobistej i szlachetnym sercu. Polski, Polonii, SWAP-u i żołnierskiego honoru nie splamił!

Pogrążonej w smutku żonie Janinie i synowi z rodziną, organizacyjni Koledzy Weterani przekazują wyrazy współczucia. SPOCZYWAJ W POKOJU WIECZNYM! CZEŚĆ JEGO ŚWIETLANEJ PAMIĘCI!

Za Placówkę 90 SWAP,
Stanisław Jarosz,
b. adiutant finansowy.

KOSZYCA

Na wieczną wartę odszedł niezmiernie zasłużony członek Placówki 90 SWAP Kazimierz Koszyca.



Przyszedł na świat 16 sierpnia 2003 r. we wsi Ciecina pow. Żywiec. Był synem żołnierza z II Brygady Legionów dowodzonej przez Józefa Hallera. Dzieciństwo i młodość spędził w Nowym Targu na Podhalu. Służbę wojskową rozpoczętą 15 września 1937 r. odbył w 4 Pułku Strzelców Podhalańskich w Cieszynie. Rozpoczął studia medyczne w Krakowie, które przerwała wojna. Po ogłoszeniu mobilizacji zgłosił się do 1 Pułku Strzelców Podhalańskich w Nowym Sączu, z którym we wrześniu 1939 r. wyruszył na wojnę w obronie Polski. Jego pułk wchodził w skład armii "Karpaty" pod dowództwem gen. Kazimierza Fabrycego, która nie była wstanie oprzeć się błyskawicznemu uderzeniu hitlerowskich wojsk pancerno-motorowych gen. Gerda von Rundstedta idącego na Polskę z flanki południowo-zachodniej. Po kilkudniowej zaciekłej walce skrwawione oddziały podhalańskie w odwrocie kontynuowały dalej zażarte walki. Gdy w ciągłym marszu wyczerpały się siły żołnierza podhalańskiego, wystąpił brak amunicji i żywności, oraz postępowała ogólna dezorganizacja, dowództwo ogłosiło zaprzestanie dalszych walk i nakazało zniszczenie broni i powrót do domów. Na podjęcie tej desperackiej decyzji wpłynęła wiadomość o przekroczniu wschodniej granicy Polski przez wojska sowieckie w dniu 17 września 1939 r. W tej sytuacji Kazimierz Koszyca po ponad dwu-

Weteran Nr. 996
Luty 2004 r.

okupantów zajmujących część domu jego rodziców. Nie mogąc pogodzić się z klęską wrześniową i z upokarzającą sytuacją, w której miałby żyć, na wiadomość o tworzonej we Francji przez gen. Władysława Sikorskiego Armii Polskiej, postanawia za wszelką cenę dostać się w jej szeregi. Szczęście mu dopisywało, bowiem 5 maja 1940 r. z grupą 26 młodych kolegów opuścił Nowy Targ i przez "zieloną granicę" przedostał się na Węgry, a stamtąd po licznych przygodach do formującej się w Syrii Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich. Swoje burzliwe wojenne losy, m.in. udział w obronie Tobruka i kampanii włoskiej (Monte Cassino, Ancona, Bolonia) opisał w książce pt. "*Opowieści o turystach i żołnierzach gen. Władysława Sikorskiego*", Chicago 1993. Za udział w kampaniach II wojny światowej posiadał odznaczenia: Krzyż Walecznych, Srebrny Krzyż Zasługi z Mieczami, Krzyż Monte Cassino, Gwiazdę Afryki, Gwiazdę Italli, Medal za Wojnę 1939-1945, Gwiazdę za Wojnę 1939-1945.

Z wojska zdemobilizowany został 1 czerwca 1949 w randze porucznika. Do Polski komunistycznej nie chciał wracać, wolał wieść życie emigranta politycznego, wpierw w Anglii a później w Argentynie i w Stanach Zjednoczonych, gdzie osiadł na stałe w Chicago. Tam też w 1988 r. wstąpił do Placówki 90 SWAP, z którą związany był do końca swojego życia. Posiadając walory inteligentnego oficera, obdarzonego zdolnościami oratorskimi, szczególnie w tematach historycznych, brał udział jako doskonały mówca w różnych akademiach patriotycznych urządzanych przez Placówkę 90 SWAP w okresie jej świetności, kiedy to jej komendantami byli dzielni weterani liniowi: śp. diacon St. Stańczak, Jerzy Miklaszewski, śp. Tadeusz Wojnar, śp. Franciszek Rudnicki, Franciszek Biel (lotnik bombowy, kawaler VM) i kol. W. Wierzbicki. Nale-

przez Wojciecha Wierzewskiego - redaktora organu Związku Narodowego Polskiego "ZGODA". Kol. Koszyca pamiętał też o "Weteranie", do którego często nadsyłał artykuły, w których opisywał ciekawe wydarzenia z czasów II wojny światowej, jak i powojennego życia byłych żołnierzy polskich, którym nie dane było powrócić do wolnej Polski. W 2001 r. zasłynął w środowisku weterańskim gdy jako jedyny przedstawiciel z USA (liczący sobie 83 lata) znalazł się w składzie oficjalnej polskiej delegacji państwowej udającej się do Libii na uroczystości związane z 60 rocznicą obrony Tobruka. Jego relacja z tej niezwykłej wyprawy ukazała się na łamach "Dziennika Związkowego" w Chicago i "Weterana" w Nowym Jorku. Po powrocie z Libii do Polski odwiedził po 63 latach Nowy Targ, gdzie odbyła się promocja jego nowej książki pt. *"Tułaczy ślad"* wydanej staraniem władz miasta. Jest to poprawiona i rozszerzona wersja pierwszego wydania wspomnień K. Koszycy pt. *"O żołnierzach i turystach gen. Sikorskiego"*.

W Placówce 90 SWAP w Chicago Kazimierz Koszyca piastował różne funkcje. Przeważnie wybierano go do komisji rewizyjnej oraz na przewodniczącego rocznych zebrań wyborczych. Wraz z małżonką Janiną (również b. żołnierzem 2 Korpusu Polskiego) uczęszczał na wszystkie posiedzenia Placówki. Ponadto udzielał się w innych organizacjach społecznych. Był współzałożycielem, prezesem i wieloletnim sekretarzem Koła Karpatczyków w Chicago, oraz honorowym członkiem Koła im. Władysława Orkana Związku Podhalan w Ameryce Północnej.

Zmarłego pożegnali Koledzy Weterani zebrani w Jezuickim Ośrodku Milenijnym. Na żałobną Mszę św. przybył także konsul generalny RP w Chicago p. Adamczyk, aby osobiście oddać hołd wielkiemu polskiemu patriocie, który z bronią w ręku tak w kampanii wrześniowej jak libijskiej i włoskiej, śladami gen. Henryka Dąbrowskiego walczył o przywrócenie Polsce niepodległości.

Odszedł od nas prawdziwy i szlachetny Kolega o nieskazitelnej kulturze osobistej i szlachetnym sercu. Polski, Polonii, SWAP-u i żołnierskiego honoru nie splamił!

Pogrążonej w smutku żonie Janinie i synowi z rodziną, organizacyjni Koledzy Weterani przekazują wyrazy współczucia. SPOCZYWAJ W POKOJU WIECZNYM! CZEŚĆ JEGO ŚWIETLANEJ PAMIĘCI!

Za Placówkę 90 SWAP,
Stanisław Jarosz,
b. adiutant finansowy.

118. KOSZYC A. Kazimierz. 26.2.19. m.

RISEHOLME.
CUCKFIELD
Haywards Heath
Sussex.